

STANOWISKO
**w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy kodeks postępowania
w sprawach o wykroczenia (druk poselski nr 866)**

Złożony przez posłów Zjednoczonej Prawicy projekt zmian w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia (k.p.s.w.) **można zasadniczo streścić prosto: policjant przestanie być „stróżem prawa”, a stanie się „sędzią w granatowym mundurze.” Polska zaś robi kolejny krok w kierunku państwa policyjnego.** Władza próbuje strachem wymusić na obywatelach odstąpienie od realizacji ich prawa do manifestowania własnych poglądów.

Projekt zakłada m.in., że:

- grzywny nakładane w formie mandatów karnych będą podlegały natychmiastowej wykonalności, bez możliwości odmowy ich przyjęcia;
- to na obywatelu, a nie jak dotąd na policji, będzie ciążył obowiązek wniesienia odwołania od mandatu do sądu i uzasadnienia, czy zaskarża go co do winy, czy co do wysokości kary,
- termin wniesienia odwołania będzie niezwykle krótki (7 dni), a znaleźć muszą się w nim-wszystkie dowody „niewinności” obywatela pod rygorem utraty prawa powołania się na nie później,
- sąd może orzec na niekorzyść obywatela, bo ustawa uchylił zakaz pogarszania sytuacji oskarżonego w postępowaniu odwoławczym – odwołujący się ryzykuje, że zostanie ukarany wyższą grzywną.

Z powyższych przyczyn należy uznać, że **projekt narusza następujące konstytucyjne normy:**

- zasadę demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP),
- zasadę domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP),
- prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 46 Konstytucji RP).

Te wszystkie zmiany spowodują, że obywatele zaczną regularnie bać się policji i strażników gminnych, których władza na ulicach miast i wsi zdecydowanie wzrośnie. Od ich woli będzie zależało to, czy budżet domowy obywateli i obywateli zostanie, ze skutkiem natychmiastowym, uszczuplony o kilkaset, a w niektórych przypadkach nawet kilka tysięcy złotych.

Nie budzi wątpliwości, że ta żenująca inicjatywa ustawodawcza ma na celu przede wszystkim wymuszenie skutecznego nakładania mandatów na obywateli w związku z „przeciwdziałaniem” epidemii, których bezprawność coraz częściej stwierdzają sądy. Uzasadnienie projektu wskazujące, że jednym z powodów zmiany przepisów są rzekomo emocjonalne decyzje obywateli o odmowie przyjęcia mandatów nie mieści się w żadnych standardach legislacji.

Przewidujemy, że po wprowadzeniu zmiany w przepisach o mandatach wielu obywateli zrezygnowałoby z „narażania się” władzy, np. poprzez udział w manifestacjach. W ten sposób nowe prawo może zagrozić istocie demokracji, jaką jest prawo do wyrażania własnych poglądów, zaś funkcjonariusze będą rozliczani z liczby „wlepionych” mandatów, a prowadzenie represyjnej polityki karnej stanie się kolejnym sposobem na reperowanie znajdujących się w złym stanie finansów publicznych.

W ramach nagannej praktyki ostatnich lat **projekt został wniesiony do Sejmu przez grupę posłów, a nie przez Radę Ministrów, bez żadnych konsultacji społecznych oraz oceny skutków regulacji.**

Autorzy: r. pr. Miłostawa Zagłoba, Stanisław Zakroczyński